

## STUDIA I ARTYKUŁY

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk  
Warszawa

### Zasady rekrutacji i socjologiczna charakterystyka kobiet służących w OLK i WSK AK

Kobiety polskie brały udział w działaniach zbrojnych zarówno w pierwszej, jak i drugiej wojnie światowej. W okresie walk o granice II Rzeczypospolitej powstała nawet żeńska formacja wojskowa — Ochotnicza Legia Kobiet, która funkcjonowała do 1922 r. Po ataku Rzeszy Niemieckiej na Polskę w 1939 r. kobiety nie tylko uczestniczyły w kampanii wrześniowej, ale również masowo zgłaszały się do służby w konspiracji.

Historia udziału Polek w walkach zbrojnych nie została dotychczas gruntownie zbadana ani opracowana. Spośród prac naukowych dotyczących ich uczestnictwa w pierwszej wojnie światowej można wymienić książkę Joanny Duftrat *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)* wydaną w 1999 r.<sup>1</sup> Położono w niej jednak przede wszystkim nacisk na działalność polityczną i społeczną kobiet w wymienionym okresie, natomiast kwestia funkcjonowania OLK została tutaj opisana tylko fragmentarycznie. Opracowaniem naukowym dotyczącym bezpośrednio tej tematyki jest rozprawa doktorska autorki niniejszego artykułu *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922*, opublikowana w 2006 r.<sup>2</sup> Oprócz tego cennym jej uzupełnieniem są wspomnienia uczestniczek tych wydarzeń. Można wśród nich wymienić dwie pozycje opracowane przez Marię Rychterównę: *Wierna służba. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1910–1915* z 1927 r. oraz wydaną dwa lata później *Służbę Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*<sup>3</sup>, a także *Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet* Aleksandry Zagórskiej, drukowane na łamach „Kuriera Porannego” w 1938 r.<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> J. Duftrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej*, Warszawa 1999.

<sup>2</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, Warszawa 2006.

<sup>3</sup> *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, red. M. Rychterówna, Warszawa 1929; *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915–1918*, red. eadem, Warszawa 1929.

<sup>4</sup> A. Zagórska, *Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet*, „Kurier Poranny”, cz. I–VII, listopad 1938.

Odrębną pozycję stanowią spisane przez Helenę Ceysinger dzieje OLK zatytułowane *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*<sup>5</sup>. Została ona jednak opublikowana jeszcze w 1921 r., a więc bezpośrednio przed rozwiązaniem formacji i zawarte w niej opinie mają często charakter propagandowy.

Znacznie więcej pozycji wspomnieniowych związanych z udziałem kobiet w działaniach zbrojnych zostało jednak opublikowanych dopiero po zakończeniu drugiej wojny światowej i dotyczyły one najczęściej kobiet służących w ZWZ–AK. Można wśród nich wymienić m.in. *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej* zredagowane przez Ewę Bukowską (1985)<sup>6</sup>, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim 1944 r.* Bożeny Urbanek (1988)<sup>7</sup>, *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954* Anny Roszkiewicz–Litwinowiczowej (1991)<sup>8</sup>, *Kobiety z firmy. Sylwetki pięciu kobiet z AK pracujących w wywiadzie i kontrwywiadzie* Alicji Iwańskiej (1995)<sup>9</sup>, *Ach te dziewczęta. Dysk we wspomnieniach i relacjach* Jadwigi Podrygałło (1996)<sup>10</sup>, *Dziewczęta z Parasola* Danuty Kaczyńskiej (1999)<sup>11</sup>, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ AK* Wandy Sadurskiej (2002)<sup>12</sup> czy wydane w zeszłym roku fragmenty wspomnień uczestniczek Powstania Warszawskiego *Sierpniowe dziewczęta 1944*, zebrane i opracowane przez Patrycję Bukalską<sup>13</sup>. Oprócz literatury wspomnieniowej fragmentaryczne informacje na temat udziału kobiet w działalności konspiracyjnej można znaleźć w opracowaniach naukowych dotyczących historii ZWZ–AK, m.in. *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy (1939–1944)* Tomasza Strzembosza (1983)<sup>14</sup> czy *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945* Marka Neya–Krwawicza (1990)<sup>15</sup>, a także w wielu innych omawiających okres okupacji hitlerowskiej w Polsce oraz Powstanie Warszawskie. Spośród pozycji dotyczących bezpośrednio tematu należy wymienić wydaną w 1975 r. pracę *Wojskowa Służba Kobiet w SZP–ZWZ–AK*, przygotowaną przez Marię Wittek, pełniącą w latach wojny funkcję komendantki WSK KG AK<sup>16</sup>. Do nowszych pozycji należą natomiast publikacje Katarzyny Minczykowskiej *Elżbieta Zawacka „Zelma”, „Sulica”, „Zo”* (2006), *Gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka (1909–2009). Materiały do biografii* (2010)<sup>17</sup>, oraz *Cichociemna. General Elżbieta Zawacka „Zo” 1909–2005* (2014), które jednak omawiają przede wszystkim postać kurierki KG AK Elżbiety Zawackiej. Obok nich należy również wymienić zbiory dokumentów opracowane przez Hannę Rybicką: *Oddział kobiecy warszawskiego Kedywu. Dokumenty z lat 1943–1945* (2002); *Kedyw Okręgu Warszawa Armii Krajowej. Dokumenty — rok 1944*. Można w nich znaleźć informacje na temat akcji zbrojnych, w których brały udział kobiety.

<sup>5</sup> H. Ceysinger, *Ochotnicza Legia Kobiet. Szkic historyczny*, Lwów 1921.

<sup>6</sup> *Łączność, sabotaż, dywersja. Kobiety w Armii Krajowej*, red. E. Bukowska, Londyn 1985.

<sup>7</sup> B. Urbanek, *Pielęgniarki i sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim 1944 r.*, Warszawa 1988.

<sup>8</sup> A. Roszkiewicz–Litwinowicz, *Trudne decyzje. Kontrwywiad Okręgu Warszawa AK 1943–1944. Więzienie 1949–1954*, Warszawa 1991.

<sup>9</sup> A. Iwańska, *Kobiety z firmy*, Londyn 1995.

<sup>10</sup> J. Podrygałło, *Ach te dziewczęta. Dysk we wspomnieniach i relacjach*, Warszawa 1996.

<sup>11</sup> D. Kaczyńska, *Dziewczęta z Parasola*, Warszawa 1993.

<sup>12</sup> W. Sadurska, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ AK*, Warszawa 2002.

<sup>13</sup> P. Bukalska, *Sierpniowe dziewczęta 44*, Warszawa 2013.

<sup>14</sup> T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy (1939–1944)*, Warszawa 1983.

<sup>15</sup> M. Ney–Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939–1945*, Warszawa 1990.

<sup>16</sup> M. Wittek, *Wojskowa Służba Kobiet w SZP–ZWZ–AK*, Warszawa 1975.

<sup>17</sup> K. Minczykowska, *Elżbieta Zawacka „Zelma”, „Sulica”, „Zo”*, Toruń 2007; *Gen. bryg. prof. dr hab. Elżbieta Zawacka (1909–2009). Materiały do biografii*, red. K. Minczykowska, Toruń 2010; K. Minczykowska, *Cichociemna. General Elżbieta Zawacka „Zo” 1909–2009*, Toruń–Warszawa 2014.

Celem autorki niniejszego artykułu jest omówienie rekrutacji oraz socjologiczna charakterystyka dziewcząt wstępujących do OLK i WSK. Na jej podstawie chciałyby ukazać podobieństwa i różnice występujące w obu procesach, a także zmiany, jakie zaszły w postrzeganiu służby wojskowej kobiet w latach 1918–1945. Warto zaznaczyć, że artykuł jest fragmentem przygotowywanego przez autorkę opracowania naukowego na temat udziału kobiet w obronie Warszawy w okresie wojny o granice II Rzeczypospolitej oraz w latach 1939–1945. Zostały w nim wykorzystane badania opublikowane we wspomnianej już pracy *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* oraz materiały archiwalne dotyczące OLK przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym, a także zespoły akt ZWZ–AK zgromadzone w Archiwum Akt Nowych i Instytucie Pamięci Narodowej w Warszawie, ankiety personalne z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz zespół Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza i Krajowych Władz Wojskowych ze Studium Polski Podziemnej w Londynie.

Idea utworzenia kobiecych oddziałów wojskowych narodziła się w trakcie polsko–ukraińskich walk o Lwów, które rozpoczęły się w listopadzie 1918 r. W tym samym miesiącu powołano pierwszy kobiecy oddział kuriersko–wywiadowczy, który potem przekształcono w Milicję Obywatelską Kobiet, a następnie przeformowano go w Ochotniczą Legię Kobiet. Jej organizatorką i komendantką była działaczka polityczna i członkini Organizacji Bojowej PPS kpt. Aleksandra Zagórska. Taką samą inicjatywę podjęto w Wilnie w maju 1919 r., gdzie powołano 2 OLK, której komendantką została ppor. Wanda Gertz. Na początku obie formacje działały niezależnie od siebie. Dopiero w wyniku zbliżającej się wojny polsko–sowieckiej i związanej z nią konieczności utrzymania na froncie dużej liczby jednostek operacyjnych Naczelne Dowództwo WP podjęło decyzję o reorganizacji OLK. W kwietniu 1920 r. utworzono Wydział OLK przy Oddziale I MSWojsk., na którego czele stanęła mjr Zagórska, a 18 maja opublikowano rozkaz MSWojsk. dotyczący nowej organizacji formacji. Oddziały OLK we Lwowie przeformowano na Batalion Wartowniczy OLK nr 1, z 2 OLK utworzono Batalion Wartowniczy nr 3 w Grodnie, a następnie powołano jeszcze trzy nowe bataliony: w Warszawie, Poznaniu i Krakowie.

OLK była formacją posiłkową i została powołana tylko na okres wojny. Zgodnie z wytycznymi zawartymi w rozkazie organizacyjnym legionistki miały pełnić służbę wartowniczą i administracyjną, natomiast nie przewidywano możliwości przydzielania ich do działań bojowych. W rezultacie jednak zakres zadań OLK był najczęściej dostosowywany do aktualnych potrzeb. W połowie 1920 r., kiedy wojska sowieckie zbliżały się do stolicy, powołano Batalion Liniowy OLK, który został włączony do grupy operacyjnej gen. Antoniego Zawadzkiego i skierowany na III linię obronną przedmościa warszawskiego. Decyzja o likwidacji OLK została podjęta po zakończeniu wojny polsko–sowieckiej i podpisaniu pokoju w Rydze, a proces likwidacyjny zakończył się w lutym 1922 r.<sup>18</sup>

Kontynuacją tradycji OLK była działalność Komitetu Społecznego Przynależności Kobiet do Obrony Kraju oraz Związku Legionistek Polskich. Z inicjatywy por. Marii Wittek w 1922 r. MSWojsk. utworzyło Referat Przynależności Rezerw Kobiecych w Wydziale Przynależności Rezerw. Obsadę personalną tego referatu stanowiły były legionistki, a więc wspomniana już por. Maria Wittek oraz ppor. Maria Podhorska i ppor. Halina Kowalska. W celu rozpowszechnienia idei przygotowania wojskowego kobiet i zdobycia szerszego poparcia społecznego powołały one Komitet Społeczny Przynależności Kobiet do Obrony Kraju, a następnie, w 1928 r. — Organizację Przynależności Kobiet do Obrony Kraju<sup>19</sup>.

<sup>18</sup> A. Marcinkiewicz–Golaś, op. cit., s. 59, 63, 83, 95, 98, 99, 244.

<sup>19</sup> Nie wszystkie były legionistki włączyły się jednak do ich działalności. Wiele z nich, m.in. Aleksandra Zagórska, z różnych powodów usunęły się wówczas z życia publicznego. Dopiero w 1929 r.

Obydwie organizacje prowadziły kursy ogólnowojskowe i specjalistyczne w zakresie służby administracyjnej, oświatowej, łączności oraz sanitarnej dla kobiet.

Aktywność byłych legionistek oraz ich zasługi dla rozwoju przysposobienia wojskowego kobiet w okresie międzywojennym spowodowały, że ich miejsce w armii zostało ostatecznie zalegalizowane jeszcze przed wybuchem drugiej wojny światowej. W 1938 r. została uchwalona ustawa *O powszechnym obowiązku wojskowym*, gdzie stwierdzono, że wszystkie kobiety, które ukończyły przeszkolenie wojskowe, tak samo jak mężczyźni podlegały obowiązkowi odbycia pomocniczej służby wojskowej. Jednocześnie, zgodnie z zarządzeniem Rady Ministrów, Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju została uznana za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej, otrzymała nową nazwę — Przysposobienie Wojskowe Kobiet i nadano jej wyłączne prawo do organizowania przysposobienia wojskowego kobiet na terenie całego kraju.

Po wybuchu drugiej wojny światowej rozpoczął się kolejny ważny etap w rozwoju działalności wojskowej kobiet. Brały one udział w kampanii wrześniowej, a później zgłaszały się do SZP, a następnie do ZWZ–AK. Choć organy kobiecej służby wojskowej funkcjonowały w strukturach SZP–ZWZ–AK od początku okupacji, ich oficjalny rozwój organizacyjny nastąpił w latach 1941–1942 i był związany z przygotowaniem ZWZ–AK do powstania powszechnego. Zasady rekrutacji, organizację, zakres zadań oraz prawa i obowiązki członkiń Wojskowej Służby Kobiet określono w rozkazach nr 51 z 30 X 1941 r.<sup>20</sup> oraz nr 59 z 25 II 1942 r.<sup>21</sup> Jeszcze przed wybuchem Powstania Warszawskiego, w styczniu 1944 r., ustanowiono Szefostwo WSK i ostatecznie zakończono proces jej formowania na szczeblu centralnym. Na czele WSK stała płk Maria Wittek „Pani Maria”<sup>22</sup>.

Po podpisaniu aktu kapitulacyjnego powstania członkinie WSK, tak samo jak wszyscy żołnierze AK, zostały uznane za jeńców wojennych. Część z nich opuściła wówczas miasto i udała się do niewoli<sup>23</sup>.

Szczegółowa analiza dziejów OLK, PWK, a następnie WSK pozwala zaobserwować zmiany, jakie zaszły w postrzeganiu pozycji kobiety w strukturach wojskowych w latach 1918–1945. Inaczej bowiem wyglądał proces formowania OLK, a inaczej WSK. Zmieniły się nie tylko zasady przyjmowania kobiet–żołnierzy, ale także potencjał intelektualny czy poziom wykształcenia zgłaszających się kandydatek.

Wpływ na pierwsze z wymienionych zjawisk miała przede wszystkim sytuacja wojsko–polityczna na ziemiach polskich w okresie tworzenia obu organizacji. Nabór do OLK był organizowany w państwie zagrożonym najazdem nieprzyjacielskim, ale niepodległym, natomiast ZWZ–AK było armią podziemną, funkcjonującą w okupowanym kraju, gdzie wróg kontrolował wszystkie dziedziny życia. Z tego względu warunki rekrutacji kobiet–żołnierzy do każdej z tych organizacji były całkowicie odmienne.

Na początku akcja werbunkowa do OLK była prowadzona we Lwowie. Zaczęto ją organizować już w grudniu 1918 r. Ogłoszenia o naborze rozpowszechniano wśród ludności lub zamieszczano na łamach prasy. W „Kurierze Lwowskim” taka informacja pojawiła się już na

powołały one Związek Legionistek Polskich. Do zadań Związku należało kultywowanie tradycji OLK, wspieranie materialne jej byłych członkiń i ich rodzin, a także organizowanie szkoleń dla kobiet z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Ibidem, s. 249, 250.

<sup>20</sup> ASPP, A309, Rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nr 51 z 30 X 1941 r., k. 3.

<sup>21</sup> Ibidem, Rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nr 59 z 25 lutego 1942 r., k. 4.

<sup>22</sup> M. Ney–Krwawicz, op. cit., s. 80.

<sup>23</sup> Nie wszystkie członkinie WSK udały się do niewoli. Część z nich zdjęła oznaki wojskowe i opuściła miasto wraz z ludnością cywilną, a część zakonspirowała się i kontynuowała działalność niepodległościową.

początku stycznia 1919 r. Ochotniczki mogły zgłaszać się do Komendy Milicji Obywatelskiej Kobiet w budynku Sokoła — Macierzy przy ul. Zimorowicza. Oprócz tego w Warszawie powstał Komitet Ratunkowy dla Miasta Lwowa kierowany przez Marię Rodziewiczównę, który również zajmował się werbowaniem dziewcząt do OLK. Dzięki temu z Warszawy przybyły do Lwowa aż trzy plutony ochotniczek, a każdy z nich składał się z ok. pięćdziesięciu dziewcząt<sup>24</sup>.

Rekrutacja do 2 OLK w Wilnie rozpoczęła się w czerwcu 1919 r. Biuro werbunkowe znajdowało się przy ul. Wielka Pohulanka 18. Kilka miesięcy później, kiedy Dowództwo Frontu Litewsko-Białoruskiego podjęło decyzję o rozszerzeniu stanu liczebnego 2 OLK, przyjmowaniem ochotniczek zajęły się biura prowadzące dotąd rekrutację żołnierzy do oddziałów WP. W stolicy za upowszechnianie informacji dotyczących werbunku do 2 OLK była odpowiedzialna pani Zofia Zawisza-Gąsiorowska, która przyjmowała zainteresowane kandydatki w biurze przy ul. Wielkiej 1<sup>25</sup>.

Po podjęciu decyzji o reorganizacji OLK w 1920 r. zasięg rekrutacji znacznie się rozszerzył. Intensywną akcją werbunkową do nowo powstających oddziałów prowadzono od lata 1920 r. Przy Wydziale OLK utworzono Biuro Propagandy Służby Wojskowej Kobiet, które kierowało tą akcją w całej Polsce. Spośród legionistek wybierano delegatki, które jeździły po całym kraju i zachęcały Polki do wstępowania w szeregi wojska. Komisje werbunkowe działały w różnych miastach: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, a także w Częstochowie, Zakopanem, Przemyślu, Stanisławowie, Sanoku czy Puławach.

W tym okresie dowództwo OLK zwracało szczególną uwagę na prowadzenie akcji propagandowej uświadamiającej społeczeństwu zadania formacji. Ogłaszano liczne odezwy w prasie i rozlepiano plakaty informacyjne na głównych ulicach miast. Ponadto na łamach różnych czasopism publikowano artykuły Aleksandry Zagórskiej i Stefanii Tatarówny, w których propagowano dotychczasowe zasługi legionistek lwowskich. W czerwcu 1920 r. na łamach „Kuriera Płockiego” zamieszczono publikacje Zagórskiej *Kobieta pod karabinem* i Tatarówny *Przyszłość Ochotniczej Legii Kobiet*<sup>26</sup>. Propagowaniem celów Legii i zachęcaniem kobiet do wstąpienia w jej szeregi zajmowały się także organizacje społeczne, na przykład Organizacja Narodowa w Łodzi oraz osoby znane ze swej działalności obywatelskiej, między innymi: por. Ludwika Wysłotuch-Zawadzka, por. Helena Ceysinger i Zofia Zawisza-Gąsiorowska<sup>27</sup>.

Jak wspominała komendantka OLK, podczas rekrutacji szczególnie zasłużyła się por. Helena Ceysinger, rozwijając energiczną akcję propagandową i agitacyjną<sup>28</sup>. Rozpowszechnianie informacji o przyczynach utworzenia formacji, jej patriotycznych celach i dotychczasowych zasługach miało znaczący wpływ na rozwój akcji werbunkowej, gdyż dzięki temu idea służby wojskowej kobiet zyskiwała coraz większą przychylność opinii publicznej.

Najbardziej intensywny napływ kandydatek do formacji miał miejsce latem i jesienią 1920 r. Zgłaszały się tam kobiety z całej Polski, m.in. z Warszawy, Krakowa, Sosnowca, Łodzi oraz z różnych miejscowości Małopolski Wschodniej. We wrześniu tego roku stan osobowy batalionów OLK wynosił: Batalion OLK we Lwowie (519)<sup>29</sup>, Batalion OLK w Warszawie (584),

<sup>24</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., Warszawa 2006, s. 129, 130.

<sup>25</sup> Ibidem.

<sup>26</sup> A. Zagórska, *Kobieta pod karabinem*, „Kurier Płocki”, nr 136, 12 VI 1920, s. 1; S. Tatarówna, *Przyszłość Ochotniczej Legii Kobiet*, „Kurier Płocki”, nr 142, 19 VI 1920, s. 1.

<sup>27</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., s. 131, 132.

<sup>28</sup> A. Zagórska, *Ze wspomnień komendantki Ochotniczej Legii Kobiet. (V) Nowe oddziały...*

<sup>29</sup> Jeden pododdział batalionu lwowskiego stacjonował w Przemyślu i liczył trzydzieści sześć legionistek. CAW, I. 335.190.1, Raporty stanu liczebnego batalionów OLK z 1 IX 1920 r.

Kompania Zapasowa w Warszawie (433), Batalion OLK w Krakowie (338) Batalion OLK w Poznaniu (218). Ogółem bataliony OLK liczyły w tym okresie 2485 legionistek<sup>30</sup>.

Najliczniejsze były bataliony OLK w Warszawie i we Lwowie. Pierwszy z wymienionych powstał w okresie poważnego zagrożenia zewnętrznego stolicy, gdzie zapotrzebowanie na służbę pomocniczą było znacznie większe niż w innych miastach, co niewątpliwie przyczyniło się do jego wysokiego stanu liczebnego. Mniejsza niż w Warszawie, ale również znaczna liczba legionistek służyła w batalionie lwowskim, gdyż funkcjonował on najdłużej i pierwsze jego pododdziały tworzone jeszcze w 1918 r.

Ogólna liczba legionistek w całej formacji była dość duża, biorąc pod uwagę fakt, że służba wojskowa kobiet w tym okresie nie cieszyła się dużą popularnością. O wielu głosach krytycznych skierowanych przeciwko OLK świadczyły częste riposty ze strony komendantki formacji lub samych ochotniczek publikowane często na łamach ich pisma „Legunka”<sup>31</sup>.

Niechętny stosunek części społeczeństwa do OLK spowodował, że mjr Zagórska dokładała wszelkich starań, aby do formacji wstępowały dziewczęta nie tylko odważne, ale również wartościowe pod względem moralnym. Wprawdzie na początku, w wyniku ciężkiej sytuacji militarnej we Lwowie, przyjmowano spontanicznie wszystkie zgłaszające się kandydatki, ale już w połowie 1919 r. sformułowano dla nich pierwsze ogólne wymagania. Podkreślono wówczas, że: „[...] do służby w OLK przyjęta być może każda kobieta polska w wieku od lat 17, która potrafi wykazać się świadectwami, dającymi gwarancję zdolności fizycznej i moralnej [...]”<sup>32</sup>.

Bardziej szczegółowe wymagania dotyczące przyjmowanych kandydatek sformułowano w rozkazie organizacyjnym OLK wydanym w 1920 r. Zgodnie z zamieszczonymi tam wytycznymi każda ochotniczka zgłaszająca się do służby wojskowej musiała przedstawić następujące dokumenty: dwa zaświadczenia o moralności, w tym jedno potwierdzone przez policję, a drugie przez władze parafii, do której należała, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły oraz list polecający organizacji lub towarzystwa, jeśli do takich należała. Osoby niezamężne musiały jeszcze przedstawić pozwolenie rodziców natomiast mężatki — zgodę męża<sup>33</sup>. Wymienione dokumenty były szczegółowo przeglądane przez komisję rekrutacyjną, która na ich podstawie podejmowała decyzję o przyjęciu lub odrzuceniu kandydatki. Brak zaświadczeń o moralności wykluczał możliwość podjęcia służby w formacji.

Z oczywistych powodów ostateczną decyzję w sprawie przyjęcia podejmowało dowództwo OLK. Zwraçało ono również uwagę na to, aby przyszłe legionistki dokładnie zapoznały się z przepisami dotyczącymi obowiązków i praw żołnierzy służących w formacji i jednocześnie informowało je o tym, że w razie wydalenia z Legii przed upływem sześciu miesięcy lub gdyby nie zostały przyjęte, nie mają prawa do żadnego odszkodowania od władz wojskowych<sup>34</sup>. Przyczyną takich, a nie innych wymagań stawianych kandydatkom była konieczność zapewnienia formacji najbardziej wartościowych legionistek. Wychodzono z założenia, że

<sup>30</sup> A. Marcinkiewicz-Gołaś, op. cit., s. 133.

<sup>31</sup> A. Zagórska, *Kobieta na posterunku*, „Legunka”, nr 2, maj 1919, s. 2; *Oszczercem — w odpowiedzi*, ibidem, nr 5, wrzesień 1919, s. 1, 2.

<sup>32</sup> CAW, I.310.3.3, Organizacja Ochotniczej Legii Kobiet, Rozkaz Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich nr 30 z 16 VII 1919 r.

<sup>33</sup> Ibidem, I. 335.191.1, Rozkaz DOG Poznań do wszystkich PKU z 6 VIII 1920 r., k. 1.

<sup>34</sup> Ibidem, I.335.191.1, Pismo Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu do Dowództwa OLK w Poznaniu z 6 VIII 1920 r.

reprezentowany przez nie patriotyzm, umiejętności wojskowe, a przede wszystkim wysokie wartości moralne pozwolą uniknąć poważniejszych problemów dyscyplinarnych i będą pozytywnie wpływały na stosunek opinii publicznej do OLK<sup>35</sup>.

W zupełnie odmiennych warunkach odbywała się rekrutacja kobiet do armii podziemnej w latach 1939–1945. Okupacja niemiecka i związana z nią konieczność zachowywania szczególnej ostrożności powodowały, że nie można było prowadzić jawnej akcji werbunkowej. Niezależnie od tego Komenda Główna AK zachęcała do podjęcia służby wojskowej zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Komendant Sił Zbrojnych w Kraju w jednym ze swoich rozkazów akcentował, że „[...] W szeregach Sił Zbrojnych w Kraju jest miejsce dla wszystkich zdolnych do walki Polaków i Polek [...] Dziś, gdy pod ciosami okupanta cały naród polski ponosi olbrzymie ofiary, udział w szeregach Sił Zbrojnych nie jest specjalną zasługą — jest tylko obowiązkiem [...]”<sup>36</sup>.

Rozkaz ten, podobnie jak inne o tym samym charakterze, był rozpowszechniany za pośrednictwem prasy konspiracyjnej. Na jej łamach publikowano również różnego rodzaju artykuły czy komunikaty, w których zachęcano młodzież do wstępowania w szeregi ZWZ–AK. Tego rodzaju tematykę podejmowano w „Biuletynie Informacyjnym”, „Czynie” czy „Insurekcji” przeznaczonych zarówno dla mężczyzn, jak i dla kobiet. W artykułach: *Okazja, która nie wróci*, *Każdy Polak żołnierzem* oraz w odezwie *Do młodzieży polskiej* zamieszczonych w „Biuletynie Informacyjnym” akcentowano, że podjęcie służby konspiracyjnej stanowi obowiązek każdego Polaka i Polki<sup>37</sup>. Tym, którzy go nie wypełniali, zarzucano nie tylko słabość charakteru, ale także tchórzostwo, a nawet lenistwo. W pierwszym z wymienionych artykułów podkreślano, że „[...] Wielu Polaków wciąż jeszcze nie bierze udziału w dzisiejszym czynnym życiu patriotycznym. Albo dlatego, że «gra nie warta świeczki», albo dlatego, że «cóż można dziś robić [...] Nieporozumienie! Fatalne stępienie «węchu patriotycznego»! A u podstaw tego stępienia leżą — często podświadomie — strach i lenistwo [...]”<sup>38</sup>. Przedstawione argumenty były skierowane przede wszystkim do tych, którzy jeszcze nie byli żołnierzami ZWZ–AK i wciąż zastanawiali się nad podjęciem ostatecznej decyzji w tej kwestii. Ostra krytyka osób niewłączających się do walki konspiracyjnej miała wzbudzić w nich poczucie winy i wstydu oraz nakłonić ich do zmiany dotychczasowego postępowania.

Akcję propagandową zachęcającą do wstępowania do ZWZ–AK, która była skierowana tylko do kobiet, prowadzono na łamach pisma „Kobieta w walce”. Wydawano je we Lwowie bezpośrednio po powołaniu WSK, w latach 1943–1944. Już w pierwszym jego numerze na stronie tytułowej zamieszczono fragment przemówienia Adama Mickiewicza, w którym podkreślał: „[...] Kobiety powołane są do braterstwa w Sprawie, do ważnej roli [...]”, oraz obszerną notatkę skierowaną do czytelniczek, gdzie również zaznaczono, że „[...] nie wyczerpał się rejestr żądań, jaki Chwila Dziejowa stawia polskiej kobiecie. Chce od niej udziału w nadchodzącej walce. U boku żołnierza — w żołnierskiej postawie, w żołnierskim trudzie [...]”<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> Warto jednak zaznaczyć, że zdarzały się niedopatrzenia komisji werbunkowych i przyjmowano pojedyncze kandydatki, które nie miały wszystkich wymaganych dokumentów. Następstwem takiego postępowania były problemy dyscyplinarne w Legii, które często wykorzystywali jej przeciwnicy. Szerzej na ten temat A. Marcinkiewicz–Gołaś, op. cit., s. 133.

<sup>36</sup> AAN 203/I–2 (MF 2368/1A), Rozkaz Komendanta Sił Zbrojnych w Kraju nr 64: *Żołnierze Sił Zbrojnych w Kraju*, k. 4.

<sup>37</sup> *Okazja, która nie wróci*, „Biuletyn Informacyjny”, 18 IX 1941, s. 1; *Każdy Polak żołnierzem*, ibidem, 6 VIII 1942, nr 31 (135), s. 1; *Do młodzieży polskiej*, ibidem, 8 IV 1943, nr 14 (169), s. 2.

<sup>38</sup> *Okazja, która nie wróci*, ibidem, 18 IX 1941, s. 1.

<sup>39</sup> *Od Redakcji*, „Kobieta w Walce”, 11 XI 1943, nr 1, s. 1.

Oprócz tego na łamach pisma omawiano problemy dotyczące służby wojskowej kobiet, jej charakteru, a także udzielano ogólnych informacji na temat prowadzonej akcji rekrutacyjnej. W kilku artykułach odwołano się do historii udziału kobiet w walkach zbrojnych, podając chlubne przykłady takich bohaterek jak Emilia Plater czy Helena Pustowójtówna<sup>40</sup>. Ich postawy miały stać się wzorami do naśladowania dla kobiet podczas okupacji i zachęcać je do wstąpienia w szeregi armii podziemnej.

Akcję rekrutacyjną do ZWZ–AK na łamach czasopism konspiracyjnych prowadzono w zasadzie przez cały okres okupacji. Najbardziej intensywna była ona jednak pod koniec 1939 i na początku 1940 r. oraz kilka miesięcy przed wybuchem Powstania Warszawskiego. W tych okresach publikowano najwięcej rozkazów, zarządzeń oraz artykułów zachęcających Polaków i Polki do wstępowania do konspiracji.

Na początku do SZP zgłaszały się przede wszystkim członkinie PWK oraz absolwentki organizowanych przez nie kursów, a następnie wprowadzały one swoje przyjaciółki, koleżanki i znajome. Z powodów oczywistych musiały być to osoby dobrze im znane i godne zaufania. Zdarzały się przypadki, że nauczycielki tajnych kompletów polecały swoje najlepsze i najbardziej zaufane uczennice. Jedna z łączniczek BIP–u następująco opisała proces rekrutacji do ZWZ–AK: „[...] Zaczęłam działać w konspiracji jako łączniczka i kolporterka tajnej prasy. Moją bezpośrednią szefową była pani Halina Nieniewska, nauczycielka języka francuskiego i autorka podręczników do nauki tego języka. Skierowała mnie do niej moja polonistka z liceum, pani Bronisława Michałowska [...]”<sup>41</sup>. W podobny sposób podjęła służbę w konspiracji Zofia Butrym „Maria” — agentka ZWZ–AK zatrudniona w Intendenturze Niemieckiej w Poniewieżu. Nauczycielka gimnazjum, do którego uczęszczała, najpierw namówiła ją, aby wstąpiła do harcerstwa, a następnie podjęła służbę w konspiracji.

Zdarzały się również przypadki dziewcząt, które zostały wprowadzone do konspiracji przez swoich krewnych. Na przykład łączniczka ZWZ–AK Danuta Knapp–Wrona „Grażyna” została pozyskana przez ojca<sup>42</sup>. Inna natomiast — jedna z kolporterek BIP–u, pseud. „Mysz” została zwerbowana za pośrednictwem rodziców, którzy sami działali w ZWZ–AK oraz udostępniali swoje mieszkanie do działań konspiracyjnych<sup>43</sup>.

Najczęstszym sposobem werbunku do armii podziemnej była tzw. metoda łańcuszkowa. Opierała się ona na zasadzie, że rekrutowano tylko te osoby, pomiędzy którymi istniały już jakieś więzi zaufania, a nieraz nawet przyjaźni. Najczęściej zarówno werbujący, jak i werbowani funkcjonowali już wcześniej w jednym środowisku koleżeńskim. Dzięki temu oddział konspiracyjny składał się zazwyczaj z kolegów, przyjaciół oraz „przyjaciół ich przyjaciół”, którzy sobie nawzajem w pełni ufali, co znacznie zmniejszało możliwość jego zdekonspirowania<sup>44</sup>.

Trudno określić liczbę kobiet zwerbowanych do ZWZ–AK, gdyż nie wszystkie zostały zarejestrowane, a poza tym wiele dokumentów z tego okresu uległo zniszczeniu i nie zachowały się żadne ich kopie. Wiadomo, że najwięcej było sanitariuszek i łączniczek.

<sup>40</sup> *Kobieta w pracy konspiracyjnej*, ibidem, s. 3.

<sup>41</sup> *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, dokument nr 18, Relacja Celiny Tyszko, współpracownika Rady Pomocy Żydom, o działalności okupacyjnej z 27 II 2004 r., s. 305.

<sup>42</sup> A. Iwańska, *Kobiety z firmy. Sylwetki pięciu kobiet z AK pracujących w wywiadzie i kontrwywiadzie*, Londyn 1995, s. 47–49, 68.

<sup>43</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, Karta kartoteczna Włodarskiej (brak bliższych danych).

<sup>44</sup> T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjnej...*, s. 435, 436.



Bezpośrednio przed wybuchem powstania w samym tylko okręgu warszawskim było zarejestrowanych ponad 5 tys. tych pierwszych i 780 drugich. Oprócz tego kilkaset dziewcząt zatrudniano w centralnych i terenowych strukturach ZWZ–AK, kilkadziesiąt służyło w oddziałach dywersyjno–sabotażowych, a także w dziale pomocy żołnierzom.

Kandydatki do służby w ZWZ–AK musiały spełniać określone wymagania. Na początku jednak zostały one sformułowane bardzo ogólnie. W piśmie gen. Sosnkowskiego do płk. Roweckiego dotyczącym powołania ZWZ z 1939 r. stwierdzono bowiem, że członkiem ZWZ „[...] może być każdy Polak (każda Polka), nieposzlakowanej czci, poczynając od wieku lat 17–tu, który cele organizacji przyjmie za swoje, podda się bez zastrzeżeń jej regulaminowi, oraz złoży przepisana przysięgę [...]”<sup>45</sup>. Wystarczyło więc, aby przyszła członkini ZWZ–AK cieszyła się dobrą opinią, była szczerą patriotką oraz bez zastrzeżeń wykonywała rozkazy przełożonych.

Odrębny zakres wymagań dla kandydatek do WSK sformułowano dopiero w rozkazy organizacyjnym z 1942 r. Ochotniczki werbowano „[...] w drodze indywidualnego doboru kandydatek przez żołnierzy w służbie czynnej biorąc pod uwagę: postawę moralną, chęć służby w konspiracji i powstaniu, warunki bezpieczeństwa [...]”<sup>46</sup>. Wymagania te były w zasadzie takie same jak te, które dotyczyły mężczyzn. Oczekiwano więc przede wszystkim, aby ochotniczki reprezentowały postawy moralne zgodne z oczekiwaniami przełożonych oraz były bezwzględnie oddane służbie konspiracyjnej. Wychodzono wówczas z założenia, że takie, a nie inne cechy będą najbardziej przydatne w armii podziemnej. Specyfika służby w ZWZ–AK powodowała natomiast, że nie brano w ogóle pod uwagę wieku, stanu zdrowia oraz uzdolnień kandydatek. Zakwalifikowane osoby były wcielane do wojska bezpośrednio po złożeniu przysięgi, bez żadnych formalności poborowych<sup>47</sup>.

W wyniku rozrostu struktur polskiego państwa podziemnego oraz systematycznego rozszerzania zakresu jego działalności nasiliły się represje ze strony okupanta, a także wzmocnił on kontrolę policyjną na zajętych przez siebie terenach. Aresztowania członków ZWZ–AK i poddawanie ich torturom powodowało, że niejednokrotnie ujawniali oni szczegóły dotyczące funkcjonowania armii podziemnej, narażając na represje swoich kolegów–żołnierzy. Zdarzały się również przypadki wprowadzania do armii podziemnej osób współpracujących z Niemcami, którzy z oczywistych powodów stanowili poważne zagrożenie dla pozostałych członków konspiracji.

W tej sytuacji przy przyjmowaniu nowych kandydatek do WSK zaczęto zachowywać większą ostrożność. Zdając sobie sprawę z faktu, że nieprzyjaciel podejmował próby wprowadzenia w szeregi armii podziemnej oddanych sobie ludzi, w październiku 1943 r. komendant główny AK rozkazał, aby: „[...] przy podejmowaniu nowych ludzi stosować wszelką ostrożność. Odnośnie kandydatów przeprowadzać wywiad co do ich poprzedniej pracy, środowisk, kontaktów, a nawet stosunków rodzinnych [...]”<sup>48</sup>. Ponadto nowych kandydatów

<sup>45</sup> *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945. Wrzesień 1939–czerwiec 1940*, t. I, red. M. Czarnocka, J. Garliński, R. Iranek–Osmecki, Wrocław–Warszawa 1990, dokument nr 7, Pismo gen. Sosnkowskiego do płk. Roweckiego o powołaniu do życia ZWZ z 4 XII 1939 r., s. 12.

<sup>46</sup> Rozkaz o organizacji wojskowej służby kobiet z 9 IV 1942 r., w: W. Sadurska, op. cit., s. 219.

<sup>47</sup> W rozkazy organizacyjnym zawarto również zasady rekrutacji ochotniczek po zakończeniu wojny, w okresie odbudowy sił zbrojnych. Kwestie organizacyjne związane z uruchomieniem biur werbunkowych WSK zamierzano opracować już w warunkach konspiracyjnych. Określono wówczas zasady funkcjonowania biur organizacyjnych, wiek i warunki przyjmowania ochotniczek, dokumenty, które musiały one przedstawić, oraz procedury stosowane przez komisje werbunkowe. Ibidem, s. 20.

<sup>48</sup> AAN 203/I–2 (MF 2368/1A), Pismo Komendanta Głównego PZP do Oddziałów i Biur z 18 X 1943 r., k. 40.

przyjmowano tylko wtedy, gdy zostali oni poleceni nie przez jednego, ale co najmniej przez dwóch członków organizacji<sup>49</sup>.

Jeszcze bardziej szczegółowe wymagania dla ewentualnych kandydatów zawierała *Instrukcja konspiracji*, w której wyraźnie stwierdzono, że „[...] im trudniejsze są warunki pracy, tym większa winna być selekcja ludzi [...]”<sup>50</sup>. Określono wówczas, że do pracy w konspiracji nadają się tylko takie osoby, które mają odpowiednie cechy psychologiczne, a więc charakteryzują się zarówno logiką i zdrowym rozsądkiem, jak i emocjonalnością. Ponadto polecici kandydata do organizacji mogą jedynie osoby zaufane, i to po uzyskaniu aprobaty swojego przełożonego. Wcześniej musiały one oczywiście sprawdzić, z jakiego pochodził on środowiska i z kim utrzymywał kontakty, jakie miał zasady moralne oraz czym zajmował się dotychczas, gdyż ponosiły odpowiedzialność za jego pracę<sup>51</sup>.

Te same zasady rekrutacji dotyczyły również członkiń WSK. Zachowanie szczególnej ostrożności przy werbunku nowych kandydatek zalecano podczas szkoleń WSK, podkreślając, że „[...] docieramy do ludzi nowych. Dlatego nakazem jest szczególna ostrożność w werbowaniu. Musimy być najzupełniej pewni, że ludzie, których pragniemy zwerbować, są godni zaufania, zanim odsłonimy przed nimi tajemnice swej przynależności organizacyjnej. Musimy znać charakter zwerbowanej jednostki, wiedzieć, że przedstawia ona gwarancję. Werbować ludzi chwiejnych, słabych nie wolno. Jednostka taka może przynieść więcej szkody niż pożytku [...]”<sup>52</sup>. Szeregowe niższych stopni, zanim zwerbowały nową kandydatkę, musiały o tym powiadomić swoją przełożoną, która najpierw przeprowadzała odpowiedni wywiad i na jego podstawie podejmowała decyzję o przyjęciu<sup>53</sup>.

Najczęściej zanim kandydatka została wprowadzona do konspiracji, przez kilka tygodni była sprawdzana. Przydzielano jej wówczas zadania i na tej podstawie oceniano jej lojalność, umiejętności oraz cechy psychologiczne. W tym okresie miała ona najczęściej styczność tylko z jedną osobą, która przekazywała jej zadania. Dopiero gdy uznano, że można jej zaufać, przyjmowano ją do armii podziemnej, a następnie składała przysięgę. Na przykład zanim wspomniana już Zofia Butrym podjęła ryzykowną pracę agentki ZWZ–AK w niemieckiej Intendenturze Wojskowej, zajmowała się prowadzeniem kursów pierwszej pomocy dla nowo przyjętych kandydatek<sup>54</sup>.

Celem podnoszenia wymagań kwalifikacyjnych było dążenie dowództwa WSK do zapewnienia armii podziemnej najbardziej wartościowych kobiet–żołnierzy. Właściwa postawa moralna, niezachwiana wiara w słuszność sprawy, o którą walczyły, a także silna psychika i umiejętność kontroli własnych emocji gwarantowały, że będą one dobrze wykonywały przydzielane im zadania, a w razie aresztowania nie ujawnią informacji, które mogłyby zdekonspirować pozostałych członków armii podziemnej.

Znacznie mniej uwagi niż cechom charakteru poświęcano wiekowi kandydatek. W wymaganiach rekrutacyjnych, zarówno do OLK, jak i WSK, zaznaczano jedynie, że powinny mieć one ukończone siedemnaście lat. Niezależnie od tego średnia wieku kobiet–żołnierzy w obu formacjach była raczej niewysoka i wynosiła od dwudziestu do dwudziestu kilku lat.

Większość dziewcząt służących w OLK była urodzona w latach 1895–1902, a więc miała od osiemnastu do dwudziestu kilku lat. Sporadycznie zdarzały się również szeregowie, któ-

---

<sup>49</sup> Ibidem.

<sup>50</sup> AAN 203/III — 1 (MF 2375/1), Instrukcja konspiracji, k. 22.

<sup>51</sup> Ibidem.

<sup>52</sup> AIPN 1558/18, Program szkolenia zasadniczego WSK, k. 16.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> A. Iwańska, op. cit., s. 47–49.

re miały po szesnacie lat<sup>55</sup>. Od niepełnoletnich wymagano wprawdzie zgody rodziców, ale miały miejsce przypadki, że niektóre ochotniczki przyjmowano i bez tego. Do najmłodszych legionistek należały m.in. Stanisława Paleczkówna, Halina Pawlaczek, Janina Pietrzakówna czy Halina Grabska<sup>56</sup>. Ostatnia z wymienionych miała zaledwie piętnaście lat, gdy bez wiedzy rodziców zgłosiła się do OLK we Lwowie. W tej sytuacji dowództwo wysłało list do rodziny z zapytaniem, czy wyraża zgodę na jej przyjęcie, i do czasu otrzymania odpowiedzi nie zamierzano przydzielać jej żadnych zadań<sup>57</sup>.

Przyczyną takich sytuacji były najczęściej niedopatrzenia komisji rekrutacyjnych wynikające z trudności organizacyjnych. Zdarzały się one jednak tylko w początkowym okresie funkcjonowania OLK. Z czasem zauważono, że tego rodzaju pomyłki nie zawsze wynikały z niedopatrzeń komisji werbunkowych. Były bowiem takie ochotniczki, które aby zostać przyjęte do oddziału, fałszowały podpisy rodziców. Z tego względu od sierpnia 1920 r. władze OLK wymagały, aby zgoda rodziców lub męża była potwierdzona przez władze miejskie<sup>58</sup>.

Znacznie mniej było legionistek powyżej trzydziestego roku życia, ale takie również zgłaszały się do szeregów OLK. Można wśród nich wymienić m.in. Aleksandrę Pijanęk ur. w 1885 r. (33 lata), Magdalenę Plewniak ur. w 1884 r. (34 lata), Franciszkę Pawłowską ur. w 1883 r. (35 lat), Marię Pietrasz ur. w 1882 r. (36 lat) czy Stanisławę Piaskowską ur. w 1872 r. (46 lat)<sup>59</sup>. Należy podkreślić, że szeregowie w wieku ostatniej z wymienionych były raczej wyjątkami w OLK.

Kobiety starsze wiekiem rzadziej niż inne decydowały się na podjęcie służby wojskowej związanej często z dużym wysiłkiem psychofizycznym. Te spośród nich, które wstąpiły do oddziałów, nie zawsze czuły się komfortowo wśród młodszych koleżanek. Zdarzały się nawet przypadki, że odczuwały otwartą niechęć oraz brak akceptacji z ich strony. Przełożone piętnowały jednak takie zachowanie i wymagały od podwładnych, aby okazywały szacunek wszystkim koleżankom niezależnie od ich wieku<sup>60</sup>.

Duża rozpiętość wieku charakteryzowała legionistki ze stopniami oficerskimi. Miały one od dwudziestu dwóch do ponad pięćdziesięciu lat. Na przykład Maria Wittek czy Maria Chojecka otrzymały stopień podporucznika w wieku dwudziestu dwóch lat, a Maria Opieńska, gdy ukończyła już pięćdziesiąt jeden lat. Przeważały jednak wśród nich osoby młodsze, gdyż średnia wieku u oficerów wynosiła poniżej trzydziestu lat.

Młodym wiekiem charakteryzowały się również dziewczęta wstępujące do ZWZ–AK.

Większość z nich urodziła się w latach 1922–1925, a więc były to osoby, które w chwili wybuchu wojny miały ukończone siedemnaście lat. Niezależnie od tego zdarzały się dziewczęta znacznie młodsze lub starsze. Spośród najmłodszych bywały nawet przypadki dziewcząt urodzonych na początku lat trzydziestych. Były to jednak najczęściej harcerki, które podczas powstania wcielono do AK, gdzie pełniły służbę sanitariuszek i łączniczek. Spośród nich najmłodsze miały wówczas ok. trzynastu–czternastu lat. Należały do nich m.in. łączniczki w okręgu warszawskim: „Wandzia” (ur. 1931)<sup>61</sup> i Alicja Karlikowska „Zawiejka” (ur. 1930) czy sanitariuszka Krystyna Zachwatowicz–Wajda „Czyżyk” (ur. 1930)<sup>62</sup>.

<sup>55</sup> CAW, I.335. 194.1., Wojskowe arkusze ewidencyjne.

<sup>56</sup> Ibidem.

<sup>57</sup> A. Marcinkiewicz–Gołaś, op. cit., s. 133.

<sup>58</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>59</sup> CAW, I.335. 194.1., Wojskowe arkusze ewidencyjne.

<sup>60</sup> A. Marcinkiewicz–Gołaś, op. cit., s. 134.

<sup>61</sup> Brak danych personalnych. AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość, Karta kartoteczna „Wandzi”.

<sup>62</sup> P. Bukalska, *Sierpniowe dziewczęta...*, s. 7, 8.

Jak już wspomniano, w warunkach konspiracji zwracano przede wszystkim uwagę na uczciwość, zasady moralne i odporność psychiczną kandydatek, natomiast nie tak rygorystycznie wymagano, aby miały ukończone siedemnaście lat. Zdarzało się często, że przyjmowano znacznie młodsze dziewczęta, które przechodziły przeszkolenie wojskowe lub fachowe i podejmowały służbę w konspiracji, a przysięgę wojskową składały dopiero, gdy uzyskały wymagany wiek. Sytuacje takie najczęściej miały miejsce w trakcie Powstania Warszawskiego lub bezpośrednio przed jego wybuchem, kiedy szczególnie odczuwano niedobór kadr personalnych. Na przykład Ryszarda Kazimierska „Bryła”, która była łączniczką i kolporterką w Zgrupowaniu „Żaglowiec” Obwodu Żoliborz ZWZ–AK, została przyjęta do armii podziemnej w 1943 r. w wieku szesnastu lat, a przysięgę złożyła rok później<sup>63</sup>.

Do najstarszych spośród kobiet należących do ZWZ–AK należały te, które urodziły się jeszcze przed rokiem 1900. Były to zwykle roczniki 1890–1900, ale zdarzały się pojedyncze przypadki osób urodzonych wcześniej, w latach osiemdziesiątych, a nawet siedemdziesiątych XIX w. Do najstarszych członkiń ZWZ–AK zarejestrowanych w Okręgu Warszawskim należały trzy kolporterki prasy podziemnej: Henryka Orlicka (ur. 1878), Albertyna Kujawska „Zofia Korczakowa” (ur. 1885) oraz Dioniza Wyszynska (ur. 1889).

W starszym lub średnim wieku były przeważnie dawne działaczki PWK, które posiadały najczęściej stopnie oficerskie i pełniły funkcje instruktorek lub były zatrudnione w strukturach dowódczych ZWZ–AK. Komendantka WSK, płk Maria Wittek, w chwili wybuchu wojny miała czterdzieści lat. W tym samym wieku była mjr Zofia Franio „Doktor”, dowódca Kobięcych Patroli Minerskich. Trzy lata więcej miała natomiast komendantka oddziału sabotażowo-dywersyjnego „Dysk” — mjr Wanda Gertz, urodzona w 1896 r. W podobnym wieku były również jej podwładne, m.in. Władysława Macieszyna „Sława”, Maria Jankowska „Margeryta”, „Margo”, Maria Zielonka „Zofia”, Jadwiga Szymańska „Wiga”, Hanna Billik „Filipina”<sup>64</sup>.

Starsza od mjr Wandy Gertz była natomiast kpt. Stanisława Paleolog, zatrudniona w Oddziale IV Kwatermistrzowskim KG AK, która cztery miesiące przed wybuchem wojny ukończyła czterdzieści siedem lat. Jeszcze więcej, bo aż czterdzieści dziewięć, miała Konrada Garztecka „Pani Ada”, organizatorka sanitariatu „Kedywu”. Spośród innych, mniej znanych członkiń WSK, służących w strukturach ZWZ–AK Okręgu Warszawskiego, urodzonych w latach 1890–1900, można także wymienić m.in.: Eugenię Czaykowską (ur. 1891)<sup>65</sup>, por. Janinę Skrzyńską „815” (ur. 1895)<sup>66</sup>, Hannę Derecką (ur. 1895)<sup>67</sup>, Józefę Kiljan (ur. 1896)<sup>68</sup>, Stanisławę Minutyńską „Węgierkę” (ur. 1896)<sup>69</sup>, Marię Jasiukowicz „Halinę” (ur. 1897)<sup>70</sup>, Halinę Kosterz „Annę” (ur. 1897)<sup>71</sup>, Sylwii Rzeczycką „Zenkę” (ur. 1897)<sup>72</sup> czy Marię Gadomską „Danieł” (ur. 1898)<sup>73</sup>.

<sup>63</sup> Relacja ustna Ryszardy Kazimierskiej „Bryły”.

<sup>64</sup> T. Strzembosz, *Oddziały szturmowe konspiracyjne...*, s. 47, 48.

<sup>65</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Karta kartoteczna Eugenii Czaykowskiej.

<sup>66</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Karta kartoteczna Janiny Skrzyńskiej.

<sup>67</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Hanny Dereckiej.

<sup>68</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Józefy Kiljan.

<sup>69</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Stanisławy Minutyńskiej.

<sup>70</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Marii Jasiukowicz.

<sup>71</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Haliny Kosterz.

<sup>72</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Sylwii Rzeczyckiej.

<sup>73</sup> Brak podanego stopnia wojskowego. Ibidem. Karta kartoteczna Marii Gadomskiej.

Poziom wykształcenia kobiet–żołnierzy w 1918 r. w dużym stopniu zależał od tego, z jakich rodzin pochodziły. Dziewczęta zgłaszające się do OLK wywodziły się najczęściej z różnych warstw społecznych. Były więc wśród nich zarówno córki właścicieli ziemskich, inteligentów, jak i robotników czy chłopów. W ankietach personalnych legionistki wymieniały takie zawody ojców lub prawnych opiekunów<sup>74</sup>, jak: właściciele ziemscy, urzędnicy, fabrykanci, różnego rodzaju rzemieślnicy, robotnicy, a nawet wyrobnicy czy dozorczy. Zdarzały się również pojedyncze przypadki przedstawicieli wolnych zawodów, na przykład adwokatów, lekarzy lub artystów.

Najlepsze wykształcenie miały dziewczęta pochodzące z warstw zamożniejszych, a więc córki właścicieli ziemskich, fabrykantów, wyższych urzędników państwowych czy dobrze prosperujących adwokatów i lekarzy. Starsze wiekiem miały zwykle średnie wykształcenie, a więc ukończyły gimnazja lub pensje prywatne dla dziewcząt. Niektóre były nawet absolwentkami szkół wyższych lub studentkami. Natomiast najmłodsze uczęszczały jeszcze do szkół średnich, najczęściej do drugiej lub trzeciej klasy gimnazjum<sup>75</sup>.

Spośród najlepiej wykształconych dziewcząt, które pracowały zawodowo, najwięcej było nauczycielek, absolwentek kursów pedagogicznych<sup>76</sup>. Oprócz tego zdarzały się pojedyncze przypadki osób, które po ukończeniu szkół średnich uczęszczały na kursy z zakresu księgowości czy handlu, a potem pracowały w administracji. Jednak znacznie więcej nie podejmowało pracy zawodowej, tylko zostawało w domu, na utrzymaniu rodziców lub męża<sup>77</sup>.

Niektóre dziewczęta, pochodzące z wyższych warstw społecznych, studiowały na uniwersytetach. Na przykład Maria Wittek i Maria Chojecka były studentkami na Uniwersytecie w Kijowie, natomiast Aleksandra Zagórska, Zofia Zawisza–Gąsiorowska, Helena Jędrzychowska, Halina Kowalska i Stefania Kudelska — studentkami Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>78</sup>.

---

<sup>74</sup> Pod koniec XIX i na początku XX w. w społeczeństwie polskim funkcjonował jeszcze tradycyjny podział ról w rodzinie, zgodnie z którym ojciec zarabiał na utrzymanie, a matka zarządzała gospodarstwem domowym i wychowywała dzieci. Od początku XX w., w wyniku rosnącego bezrobocia, model ten nie zawsze był realizowany. Trudne warunki materialne, szczególnie w niższych warstwach społecznych, niejednokrotnie zmuszały kobietę do podjęcia pracy zawodowej. Z tego względu w większości arkuszy personalnych legionistek był tylko wpisywany zawód ojca lub prawnego opiekuna. Zawód lub zajęcie matki uzupełniano tylko wtedy, jeżeli ojciec nie żył lub gdy matka utrzymywała dom. Takich przypadków było jednak niewiele. Do najczęściej wymienianych zawodów wykonywanych przez matki legionistek należały: krawcowa, nauczycielka i robotnica w fabryce. Bardzo rzadko zdarzały się właścicielki sklepów lub drobnych zakładów rzemieślniczych. A. Żarnowska, K. Sierakowska, *Stare i nowe wzorce i obyczaje rodziny inteligentkiej w Polsce i Europie Środkowo–Wschodniej*, w: *Kobieta i rodzina w przestrzeni wielkomięskiej na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Janiak–Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2013, s. 103, 104; CAW, I.335. 194.1., Wojskowe arkusze ewidencyjne.

<sup>75</sup> CAW, I.335. 194.1., Wojskowe arkusze ewidencyjne.

<sup>76</sup> W interesującym nas okresie nie wszystkie nauczycielki musiały mieć ukończone uniwersytety czy nawet kursy pedagogiczne. Duże dysproporcje występowały pomiędzy kwalifikacjami osób uczących w gimnazjach czy pensjach prywatnych, a tymi, które były zatrudnione w szkołach powszechnych (elementarnych). W wielu przypadkach aby zostać nauczycielem szkoły powszechnej, szczególnie na wsiach, wystarczyło mieć średnie wykształcenie lub ukończyć trzymiesięczne kursy po szkole powszechnej. J. Miąso, *Historia wychowania. Wiek XX*, Warszawa 1984, s. 9.

<sup>77</sup> Przed wybuchem pierwszej wojny światowej model rodziny w dużym stopniu zależał od jej zamożności.

<sup>78</sup> A. Cieślukowa, *Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922)*, s. 85–96.

Najlepiej wykształcone dziewczęta, pochodzące najczęściej z rodzin ziemiańskich lub inteligenckich, stanowiły potem kadrę oficerską OLK. Wychowanie patriotyczne oraz troska o umacnianie więzi potomków z kulturą rodzimą, na które w rodzinach ziemiańskich i inteligenckich zwracano szczególną uwagę, ukształtowały w nich silne poczucie przynależności narodowej. Dzięki temu bardziej niż inne angażowały się one w działalność obywatelską i niepodległościową. Niektóre z nich podejmowały pracę niepodległościową jeszcze przed wybuchem wojny. Do najbardziej zasłużonych działaczek na tej niwie należały m.in.: Maria Chojecka<sup>79</sup>, Olga Stawecka<sup>80</sup>, Irena Jędrychowska, Wiktoria Stokowska, Maria Wittek<sup>81</sup>, Wanda Gertz, Stefania Kudelska<sup>82</sup>, Ludwika Daszkiewicz<sup>83</sup> czy Halina Kowalska<sup>84</sup>. Maria Chojecka, Irena Jędrychowska, Wiktoria Stokowska, Maria Wittek, Wanda Gertz i Stefania Kudelska w okresie pierwszej wojny światowej czynnie działały w Polskiej Organizacji Wojskowej. Ludwika Daszkiewicz i Halina Kowalska należały do Drużyn Strzeleckich, a potem wstąpiły do Legionów Polskich. W Legionach walczyły też wymienione już Olga Stawecka czy Irena Jędrychowska.

Zdarzały się również przypadki, że średnie wykształcenie, pełne lub niepełne, miały dziewczęta z mniej zamożnych warstw. Pochodziły one najczęściej z drobnomieszczaństwa, z rodzin rzemieślniczych, a także z bogatszych rodzin chłopskich i robotniczych. Absolwentkami lub uczennicami gimnazjów były więc córki kolejarzy, murarzy, garbarzy, ślusarzy, młynarzy i leśników. Były także przypadki legionistek z wykształceniem średnim pochodzących z warstw najuboższych, których ojcowie byli ogrodnikami, woźnymi czy służącymi, ale zdarzały się one niezwykle rzadko. Na przykład jedna z legionistek lwowskich, córka woźnego, ukończyła cztery klasy gimnazjum, natomiast inna, która wstąpiła do OLK w Warszawie, chociaż jej ojciec był ogrodnikiem, miała ukończonych pięć klas gimnazjum oraz kursy pedagogiczne<sup>85</sup>.

Absolwentki szkół średnich były zatrudniane w różnym charakterze. Jednak w tym okresie kobiety miały ograniczone możliwości wyboru pracy zawodowej. Te, które ukończyły wszystkie klasy gimnazjum, pracowały zwykle jako nauczycielki, natomiast osoby z wykształceniem niepełnym były urzędniczkami, księgowymi, maszynistkami czy telefonistkami. Wiele z nich nie miało pracy i pozostawało na utrzymaniu rodziców. Córki rzemieślników lub bogatszych chłopów mogły znaleźć zatrudnienie w zakładach prowadzonych przez rodziców lub zarządzały gospodarstwem domowym.

---

<sup>79</sup> Od 1917 r. była członkiem harcerstwa, a w okresie od marca 1918 r. do czerwca 1919 r. uczestniczyła w działaniach POW na Ukrainie w Żeńskiej Grupie Wywiadowczej w Harcerskim Oddziale Wywiadowczym. Ibidem, s. 85.

<sup>80</sup> Od 1914 r. pełniła funkcję sanitariuszki w Legionach. Ibidem, s. 92.

<sup>81</sup> Od lutego 1919 r. pełniła funkcję kierowniczką wywiadu miejscowego w Kijowie, a od lipca tego roku — kierowniczką Wywiadu Wojskowego. Ibidem, s. 93.

<sup>82</sup> Stefania Kudelska przed wojną należała do Związku Strzeleckiego w Krakowie, gdzie od lutego 1913 r. była kierowniczką w Kole Kobiet Związku Strzeleckiego. W lipcu 1915 r. wstąpiła do POW i pracowała w intendencji, kancelarii, służbie łączności i żandarmerii. Od września do grudnia 1919 r. była komendantką okręgu płoskirowskiego POW, od stycznia 1920 r. oficerem wywiadu 12 Dywizji Piechoty, a potem 6 Armii. A. Cieślakowa, op. cit., s. 90.

<sup>83</sup> Od sierpnia 1914 r. służyła w batalionie uzupełniającym, a potem została przydzielona do III Batalionu 2 pułku piechoty. Ibidem, s. 88.

<sup>84</sup> Od grudnia 1918 r. służyła w 5 pułku piechoty Legionów i walczyła pod Krzywcami. Ibidem, s. 89.

<sup>85</sup> CAW, I.335. 194.1., Wojskowe arkusze ewidencyjne.

Dziewczęta pochodzące z niższych warstw społecznych miały jednak najczęściej wykształcenie podstawowe lub jedynie kilka klas szkoły powszechnej. Niektóre z nich nie uczęszczały do żadnej szkoły i uczyły się w domu<sup>86</sup>. Były nawet wśród nich analfabетки lub takie, które umiały tylko czytać. Pracowały zwykle jako krawcowe, szwaczki, tkaczki, kwia-ciarki, ekspedientki, służące, posługaczki czy robotnice w fabrykach.

Ogólny poziom wykształcenia w poszczególnych oddziałach OLK wyglądał następująco: Batalion OLK we Lwowie — ok. 28,5 proc. analfabetek i półanalfabetek, ok. 37,7 proc. osób z wykształceniem powszechnym, ok. 37,7 proc. osób z wykształceniem średnim i wyższym; Batalion OLK w Warszawie — ok. 8,7 proc. analfabetek i półanalfabetek, ok. 86, 2 proc. osób z wykształceniem powszechnym, ok. 5,6 proc. osób z wykształceniem średnim i wyższym; Batalion OLK w Poznaniu — ok. 6,1 proc. analfabetek i półanalfabetek, ok. 82,9 proc. osób z wykształceniem powszechnym, ok. 10,9 proc. osób mających wykształcenie średnie i wyższe; Batalion OLK w Wilnie — ok. 10,1 proc. analfabetek i półanalfabetek, ok. 35,8 proc. uczennic szkół powszechnych, ok. 3,2 proc. ochotniczek z wykształceniem średnim<sup>87</sup>.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, można stwierdzić, że ogólny poziom wykształcenia legionistek nie był wysoki. Większość z nich stanowiły dziewczęta z wykształceniem powszechnym, i to nie zawsze pełnym. Ponadto we wszystkich batalionach zdarzały się analfabетки lub półanalfabетки. Najgorsza jednak była sytuacja w Wilnie, gdyż był tam najmniejszy procent dziewcząt z wykształceniem średnim i wyższym. Oprócz tego ponad 12 proc. tamtejszych legionistek miało wykształcenie domowe i często nie umiało nawet poprawnie pisać i czytać, dlatego występował tam poważny niedobór kadr nadających się do pracy administracyjnej i biurowej<sup>88</sup>.

Najniższy procent analfabetek i półanalfabetek był w Poznaniu, gdyż do oddziału tamtejszej Legii przyjmowano tylko najinteligentniejsze i najzdolniejsze kandydatki, które kierowano potem na kursy oficerskie i podoficerskie w Centralnej Szkole OLK. Największą liczbę absolwentów szkół średnich, przeważnie nauczycielek i studentek, miał natomiast batalion OLK we Lwowie. Był to pierwszy oddział Legii, a więc zgłosiło się do niego najwięcej wartościowych kandydatek, z których duża część pochodziła z Galicji, gdzie kobiet wykształconych było znacznie więcej niż na innych terenach polskich<sup>89</sup>.

W okresie drugiej wojny światowej wykształcenie kobiet—żołnierzy nie było już tak ściśle związane z ich pochodzeniem jak w latach 1918–1920. Wykształcenie wyższe i średnie miały nie tylko dziewczęta z warstw najzamożniejszych, ale również córki rzemieślników, drobnych posiadaczy czy robotników. Jedna z łączniczek ZWZ–AK Okręgu Warszawskiego była córką kolejarza i miała wyższe wykształcenie, a przed wojną pracowała jako pracownik

---

<sup>86</sup> Poziom wykształcenia domowego był bardzo zróżnicowany. Dziewczęta wywodzące się z bogatszych rodzin były kształcone przez prywatne nauczycielki domowe i miały duży zasób wiedzy. Na przykład wykształcenie domowe miała Stefania Bojarska, która znała biegle dwa języki i zawodowo zajmowała się pracą literacką. Dziewczęta z najbiedniejszych rodzin uczyły się najczęściej same lub od rodziców czy starszego rodzeństwa, którzy również nie mieli pełnego wykształcenia, dlatego umiały tylko słabo czytać i pisać. CAW, I.335.195.5., Wojskowe arkusze ewidencyjne OLK w Warszawie; A. Marcinkiewicz–Gołaś, op. cit., s. 136.

<sup>87</sup> A. Marcinkiewicz–Gołaś, op. cit., s. 136, 137.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 138.

<sup>89</sup> W II połowie XIX w., kiedy Galicja uzyskała autonomię, przystąpiono tam do reformy oświaty. Reorganizacja i podniesienie poziomu w szkołach żeńskich umożliwiły dziewczętom uzyskanie lepszego wykształcenia. Ponadto zarządzenia austriackiego Ministerstwa Oświaty z lat 1878, 1894 i 1897/1898 pozwoliły kobietom pochodzącym z zamożniejszych rodzin na podjęcie studiów uniwersyteckich. Ibidem, s. 24.

umysłowy w Urzędzie Telekomunikacji. Wyższe wykształcenie miała również córka właściciela drukarni, która przed 1939 r. była inżynierem łączności w Laboratorium Łączności Projektów i Pomiarów Radiotechnicznych w Polskich Zakładach Philipsa, oraz córka piekarza — pracownik umysłowy Wydziału Ewidencji Ludności w warszawskim Ratuszu<sup>90</sup>. Z rodziny warszawskich drukarzy pochodziła także żona Krzysztofa Baczyńskiego Barbara Baczyńska, która w czasie wojny studiowała polonistykę. Córką szewca była natomiast członkini ZWZ–AK Maria Hiszpańska–Neuman, absolwentka ASP, w okresie powojennym znana rzeźbiarka<sup>91</sup>.

Dwie uczestniczki Powstania Warszawskiego, z których jedna była córką robotnika, a druga kolejarza, ukończyły zaś licea zawodowe. Pierwsza pracowała przed wojną jako urzędniczka, a druga jako pielęgniarka w Szpitalu Dzieciątka Jezus<sup>92</sup>. Spośród dwustu członkiń ZWZ–AK walczących w Powstaniu Warszawskim, zarejestrowanych w UDSKiOR, które pochodziły z warstw robotniczo–chłopskich, tylko kilkanaście miało wykształcenie podstawowe, a pozostałe wyższe lub średnie. Były oczywiście i takie osoby, które wstępując do ZWZ–AK, uczęszczały jeszcze do szkół, i tego faktu często nie odnotowywano w ankietach personalnych.

Dziewczęta z warstw zamożniejszych, przede wszystkim z rodzin inteligentnych, były zwykle absolwentkami szkół wyższych lub studentkami. Znajdowały się jednak wśród nich i takie, które ukończyły jedynie gimnazja lub licea zawodowe. Ogółem spośród dwustu członkiń ZWZ–AK walczących w Powstaniu Warszawskim, zarejestrowanych w UDSKiOR, aż osiemdziesiąt dwie miały wykształcenie wyższe, w tym tylko dziewięć niepełne, natomiast dziewięćdziesiąt dwie były absolwentkami szkół średnich: liceów ogólnokształcących lub zawodowych. Pozostałe osoby ukończyły tylko szkoły powszechne lub jeszcze kursy zawodowe<sup>93</sup>. Poziom wykształcenia członkiń ZWZ–AK był więc znacznie wyższy niż w OLK. Spośród dwustu zarejestrowanych uczestniczek powstania aż 87 proc. było absolwentkami szkół wyższych i średnich, natomiast zaledwie 13 proc. miało wykształcenie zawodowe i podstawowe. Nie zdarzały się natomiast wśród nich przypadki analfabetek.

Wyższe wykształcenie miała większość kobiet należących do kadry dowódczej WSK. Maria Wittek, jak już wspomniano, studiowała na Uniwersytecie Kijowskim<sup>94</sup>, Zofia Franio ukończyła medycynę na Uniwersytecie Warszawskim<sup>95</sup>, a Janina Karasiówna studia pedagogiczne<sup>96</sup>.

Kobiety starsze wiekiem często kończyły studia lub inne szkoły w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., a więc miały możliwość podjęcia pracy zawodowej jeszcze przed wybuchem wojny. Wykonywały różne zawody i zatrudniano je w rozmaitych instytucjach. Dziewczęta z wykształceniem wyższym i średnim były m.in. nauczycielkami, lekarkami, pielęgniarkami, ekonomistkami, inżynierami, księgowymi, urzędniczkami, pracownikami naukowymi, prawnikami, a także aktorkami i artystkami. Te, które miały tylko wykształcenie podstawowe lub niepełne średnie, wykonywały takie zawody jak krawcowa, szwaczka, bieliźniarka, ekspedientka, fryzjerka, chałupnik, a nawet pracowały fizycznie<sup>97</sup>.

<sup>90</sup> Archiwum UDSKiOR. Akta personalne kombatantek.

<sup>91</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Karta kartoteczna Barbary Baczyńskiej; Karta kartoteczna Marii Hiszpańskiej–Neuman.

<sup>92</sup> Archiwum UDSKiOR. Akta personalne kombatantek.

<sup>93</sup> Ibidem.

<sup>94</sup> *Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, Toruń 2005, t. II, s. 208.

<sup>95</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Karta kartoteczna Zofii Franio.

<sup>96</sup> *Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem...*, t. II, s. 95, 96.

<sup>97</sup> Ibidem.



Niezależnie od posiadanego wykształcenia większość dziewcząt należących do WSK reprezentowała wzorowe postawy patriotyczne i obywatelskie. Wpływ na nie, obok poziomu intelektualnego oraz posiadanej wiedzy ogólnej, miały również idee wpajane im przez środowisko, w którym dorastały. Warto przy tym zaznaczyć, że w latach 1918–1939 tradycje narodowe i patriotyzm były, podobnie jak na początku XX w., szczególnie pielęgnowane w domach ziemiańskich i inteligenckich.

Ich znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia doceniano przede wszystkim na Kresach Wschodnich, gdzie obecność mniejszości narodowych powodowała konieczność utrzymania odrębności kulturowej. Jedną z członkiń Związku Harcerstwa Polskiego Halina Sadkowska, która pochodziła z Podola, napisała we wspomnieniach, że była bardzo związana emocjonalnie z domem rodzinnym i „[...] zawsze wspominała jego ciepłą atmosferę i tak charakterystyczne dla rodzin żyjących na Kresach nastawienie patriotyczne [...]”<sup>98</sup>. W podobny sposób opisywano dom rodzinny wspomnianej już Zofii Butrym pochodzącej z Poniewieża, w którym dziewczęta czytały „[...] lektury przemieszane z ciągle omawianymi w Polesiu tradycjami rodzinnymi i patriotycznymi. Utrzymanie ziemi w rękach polskich było nakazem patriotycznym już w zaborze rosyjskim w okresie Litwy niepodległej. Nie ulec pokusom litwinizacji — to był drugi patriotyczny nakaz [...]”<sup>99</sup>.

W wielu przypadkach wzory dla dziewcząt stanowili ich rodzice, którzy sami odznaczyli się należytych postawami patriotycznymi. Duży wpływ na kształtowanie charakterów dzieci mieli m.in. rodzice Wandy Tazbir — sanitariuszki Szarych Szeregów podczas okupacji, którzy zajmowali się działalnością polityczną i społeczną. Jej matka w okresie młodości była członkinią POW, za co została aresztowana i skazana na sześć lat ciężkich robót w twierdzy w Sieradzu<sup>100</sup>. Działalność patriotyczną prowadził również ojciec działającej w organizacji „Wawer” Teresy Ścibor-Rylskiej, który w latach 1914–1921 walczył w V Dywizji Strzelców Polskich na Wschodzie<sup>101</sup>.

Należy przy tym zaznaczyć, że w okresie międzywojennym polskie tradycje narodowe były pielęgnowane już nie tylko w rodzinach ziemiańskich i inteligenckich, ale również w domach zamożniejszych rzemieślników czy robotników. Na przykład o pochodzeniu wspomnianej już Barbary Baczyńskiej napisano w następujący sposób: „[...] Wyszła z rodziny drukarzy warszawskich o pięknych tradycjach postawy obywatelskiej i dobrego rzemiosła [...]”<sup>102</sup>. Rzemieślnikami byli również rodzice innej członkini ZWZ–AK Elżbiety Jaworskiej, którzy w okresie okupacji odznaczyli się szczególnym patriotyzmem i odwagą, przechowując i naprawiając w swoim warsztacie broń konspiracyjną, montując radiodbiorniki, a także ukrywając ludzi poszukiwanych przez gestapo<sup>103</sup>.

Obok wartości wpajanych w domach rodzinnych wpływ na kształtowanie postaw tych dziewcząt miało również środowisko koleżanek i kolegów, z którymi spędzały czas wolny. Wiele z nich już w wieku szkolnym należało do Związku Harcerstwa Polskiego, natomiast starsze działały w PWK. Do obydwu organizacji należały dziewczęta pochodzące z różnych środowisk i nie zawsze mające wyższe czy średnie wykształcenie. Wiele z nich pracowało już

---

<sup>98</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Teczka relacji Haliny Sadkowskiej T–II–S/413, k. 1.

<sup>99</sup> A. Iwańska, op. cit., s. 43–46.

<sup>100</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Teczka relacji Wandy Tazbir KHK–II–T/90, k. 1.

<sup>101</sup> Ibidem. Teczka relacji Teresy Ścibor-Rylskiej T–II–Ś/5, k. 1.

<sup>102</sup> AAN, Komisja Historii Kobiet w Walce o Niepodległość. Karta kartoteczna Barbary Baczyńskiej.

<sup>103</sup> Ibidem. Karta kartoteczna Barbary Jaworskiej.

zawodowo. Maria Galińska ps. „Janka”, która należała do kobiecych patroli minerskich, miała wykształcenie podstawowe i przed wojną była krawcową. Do PWK wstąpiła już w 1934 r., gdy miała dwadzieścia cztery lata. Po ukończeniu szkolenia ogólnowojskowego, które trwało dwa lata, pojechała na obóz szkoleniowy PWK w Skolem, a następnie do Borowa i Spały. W lipcu 1937 r. ukończyła kurs administracji wojskowej stowarzyszenia „Służba Obywatelska”<sup>104</sup>. Wykształcenie podstawowe miała również pochodząca z niezamożnej rodziny Zofia Olczyk, która pełniła funkcję sanitariuszki. Już w latach 1930–1933 uczestniczyła ona w zajęciach PWK, a także wyjeżdżała na obozy szkoleniowe PWK do Spały, Tomaszowa, Sulejowa i Rudy Skierniewickiej, gdzie pełniła pomocnicze funkcje instruktor-skie. W latach 1936–1938 była szefem Hufca Szkolnego PWK<sup>105</sup>.

Do Związku Harcerstwa Polskiego należała natomiast Pelagia Kędzior, instruktorka WSK — absolwentka szkoły średniej, która w latach 1933–1934 ukończyła również kurs obsługi aparatów telegraficznych „juza” w Obozie Szkolnym Wojsk Łączności w Zegrzu i pracowała jako telegrafistka<sup>106</sup>. Inna instruktorka WSK, Zofia Strycharzewska, była natomiast nauczycielką wychowania fizycznego w LO im. Adama Mickiewicza w Nowogródki i jednocześnie pełniła funkcje instruktorki powiatowej PWK na powiat nowogródzki. Szkolenia PWK ukończyła w trakcie obozów PWK w Istebej (1932), w Spale (1936) i w Warszawie (1937)<sup>107</sup>.

Na postawy członkiń ZHP i PWK oddziaływało zarówno środowisko należących do tych organizacji koleżanek i kolegów, jak i wychowawców. Tego rodzaju aktywność podejmowały najczęściej dziewczęta pełne zapału i poświęcenia dla wykonywanych zadań. Organizacje PWK działały przy gimnazjach, liceach i szkołach zawodowych, a uczestnictwo w nich było bezpłatne. Mogły więc należeć do nich zarówno dziewczęta z domów zamożnych, jak i te, które pochodziły z rodzin biedniejszych. Za udział w obozach PWK należało wprawdzie zapłacić, ale te członkinie, które nie miały wystarczających środków, a wyróżniały się sprawnością fizyczną, sumiennością oraz chęcią służenia ojczyźnie, mogły w nich uczestniczyć nieodpłatnie. Dzięki temu do PWK należały najbardziej wartościowe dziewczęta. Ich zapał oraz poświęcenie tej samej idei powodowały, że panowała wśród nich atmosfera solidarności i wzajemnej przyjaźni.

Wpływ na tę atmosferę mieli również wychowawcy, którzy byli bezpośrednimi przełożonymi powiatów. Kształtowali oni nie tylko ich postawy obywatelskie i patriotyczne, ale również uczyli je współpracy w grupie oraz wzajemnej tolerancji i lojalności. Zofia Olczyk, wspominając komendantkę hufca PWK, do którego należała, Marię Szymkiewiczównę, napisała: „[...] Komendantka Szymkiewiczówna wywierała ogromny wpływ na młodzież, była życzliwa, opiekuńcza i wyrozumiała, stąd przedmiot PWK był lubiany i kształtował patriotyczną postawę młodzieży [...]”<sup>108</sup>.

Doświadczenia zdobyte w ZHP czy PWK miały zasadniczy wpływ na postawę członkiń tych organizacji w chwili wybuchu drugiej wojny światowej. Większość z nich walczyła przeciw w kampanii wrześniowej, a po jej zakończeniu podejmowała działalność konspiracyjną. Działaczki PWK zostawały często instruktorkami WSK i prowadziły szkolenia dla nowo wstępujących dziewcząt. Ich doświadczenie oraz reprezentowany przez nie patriotyzm miały niewątpliwie duży wpływ na postawy kursantek. O nienagannym morale większości z tych dziewcząt świadczyły ich bohaterskie postawy podczas Powstania Warszawskiego.

<sup>104</sup> Ibidem. Teczka relacji Marii Galińskiej III–G–1, k. 1.

<sup>105</sup> Ibidem. Teczka relacji Zofii Olczyk II–0–12, k. 6.

<sup>106</sup> Ibidem. Teczka relacji Pelagii Marii Kędzior II–K/370, k. 1.

<sup>107</sup> Ibidem. Teczka relacji Zofii Strycharzewskiej II–S–288F, k. 1.

<sup>108</sup> Ibidem. Teczka relacji Zofii Olczyk II–0–12, k. 6.

Na dobór takich, a nie innych dziewcząt do ZWZ–AK wpływał także charakter służby konspiracyjnej i związane z nią wysokie wymagania. Musiały one być nie tylko patriotkami, ale także mieć wysoki poziom inteligencji oraz umiejętność kontrolowania swoich emocji. Z tego względu preferowano osoby z wykształceniem wyższym i średnim, natomiast te, które jeszcze nie legitymowały się pełnym wykształceniem, zachęcano do kontynuowania nauki w ramach tajnego nauczania.

Wysoki poziom wykształcenia, spory potencjał intelektualny, a w wielu przypadkach także umiejętności fachowe zdobyte jeszcze przed wojną powodowały, że członkinie WSK miały większe możliwości awansu niż legionistki, z których większość nie spełniała wymagań kwalifikacyjnych niezbędnych do uzyskania wyższych stopni wojskowych. Na początku w OLK stopnie oficerskie przyznano tylko jej założycielkom. Najwyższy stopień — podpułkownika — uzyskała Aleksandra Zagórska. Wyższymi stopniami niż podporucznik mogły się natomiast poszczycić Kamila Janota, Maria Szymańska, Olga Stawecka, Józefa Pawłowska czy Maria Wittek, a stopnie podporucznika miały m.in.: Zofia Kleczkowska, Stanisława Paleolog, Albina Hoffer, Irena Jędrychowska, Halina Kowalska, Maria Pachłówna, Zofia Lipowicz, Zofia Kremerówna, Waleria Kozłowska<sup>109</sup>. Ogółem oficerami zostało około czterdziestu kobiet, w tym osoby oddelegowane do pracy poza Legią oraz lekarki w poszczególnych batalionach, na przykład kpt. Eugenia Kibort w Wilnie czy por. Eleonora Reicherówna w Warszawie<sup>110</sup>.

Funkcje oficerskie pełniły również legionistki mające stopnie podoficerskie, m.in. pchor. Zofia Bogórska — referentka Wydziału OLK, pchor. Halina Kruze — oficer kompanii w Warszawie, pchor. Zofia Moczulska — adiutant batalionu wileńskiego, czy plut. Wiktoria Stokowska — oficer kompanii w Wilnie. Władze wojskowe do 1921 r. używały wobec kobiet–oficerów OLK określenia „pełniąca funkcje oficera” lub wobec podoficerów „pełniąca funkcję podoficera”. Później używano zwrotu oficer lub podoficer OLK<sup>111</sup>. Ogółem w październiku 1920 r. stopnie podoficerskie miało ok. 187 kobiet.

Zupełnie odmienna była sytuacja w WSK–AK, gdzie kobiet–oficerów i podoficerów było znacznie więcej<sup>112</sup>. Najwyższe stopnie oficerskie otrzymały dawne legionistki oraz by-

---

<sup>109</sup> A. Cieślikowa, op. cit., s. 54.

<sup>110</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>111</sup> Ibidem.

<sup>112</sup> W chwili wybuchu wojny nie było jeszcze opracowanych zasad nadawania im stopni wojskowych. Zgodnie z ustawą o powszechnym obowiązku wojskowym z 1938 r. kobiety miały jedynie status „ochotniczki pomocniczej służby wojskowej” bez prawa do stopni wojskowych. Zostały one określone w zarządzeniu gen. Bora–Komorowskiego, które zostało ogłoszone dopiero we wrześniu 1944 r. Weryfikacja kobiet–żołnierzy na określone stopnie wojskowe miała być przeprowadzana na specjalny rozkaz naczelnych władz wojskowych. Brano wówczas pod uwagę pełnione przez nie funkcje, umiejętności oraz ich przydatność na danym stanowisku. Prawo do nadawania wyższych stopni oficerskich miał dowódca AK, stopni oficerów młodszych i starszych — dowódca warszawskiego Korpusu AK, komendanci okręgów i obszarów oraz szefowie Sztabu KG AK w imieniu dowódcy AK; stopnie podoficerskie w jednostkach od pułku w górę — dowódcy jednostek, w obwodach — komendanci obwodów w imieniu komendantów okręgów; w sztabach — komendanci okręgów i obszarów, szefowie sztabów; w Sztapie KG AK — szefowie oddziałów, biur i samodzielnych wydziałów sztabu. Nominacji nie wymagały tylko stopnie szeregowych, gdyż przyznawano je automatycznie każdej ochotniczce, która złożyła przysięgę i otrzymała przydział do oddziału. W zarządzeniu określono również następujące nazwy stopni wojskowych dla kobiet: szeregowiec–szeregowca, plutonowy–sekcyjna, st. sierżant–drużynowa, podporucznik–mł. komendantka, porucznik–komendantka, kapitan–starsza komendantka, major–inspektorka. Oznaki stopni, zarówno na naramiennikach, jak i na nakryciu głowy, dla mężczyzn i dla kobiet były takie same. Kobiety pełniące funkcje określone w stałych etatach wojska otrzymywały

łe członkinie POW. Spośród nich stopień pułkownika przyznano Marii Wittek — szefowej WSK DG SZP KG ZWZ<sup>113</sup>, a stopnie majora — Zofii Franio (dowódca kobiecych patroli minerskich) oraz Wandzie Gertz (komendantka Żeńskiego Oddziału Dywersyjnego „Dysk”). Stopniami kapitana mogły się natomiast poszczycić m.in: Waława Zastocka — kurierka „Zagrody” Wydziału Łączności Zagranicznej O V „K” KG AK, Halina Rutkowska — pracownica Sztabu KG AK, Janina Sippko — pracownik Oddziału V DG SZP–KG ZWZ–AK, a potem Sztabu KG AK, Wanda Szaynokowa — pracownik działu kolportażu, a potem sanitarnego szefostwa WSK, oraz kurierka Oddziału II KG AK na Ukrainę, Maria Szerocka — pracownik Oddziału V „K” KG ZWZ AK, Halina Czarnocka — sekretarka Szefa Sztabu KG AK, Antonina Mijal — zastępczyni komendantki Kobiecych Patroli Minerskich, czy Stefania Kudelska — referentka Szefostwa WSK KG AK.

Oprócz legionistek i członkiń PWK wyższe stopnie oficerskie nadano również tym członkiniom WSK, które odznaczyły się szczególnymi osiągnięciami lub pełniły ważne funkcje. Na przykład stopień majora otrzymała Elżbieta Zawacka za skok cichociemnej. Stopnie majora miały również Janina Karasiówna — szefowa Oddziału Łączności Konspiracyjnej Dowództwa Głównego — Komendy Głównej SZP–ZWZ–AK, oraz Halina Zakrzewska — kierowniczką komórki organizacyjnej wywiadu ofensywnego na „Wschód”.

Za wzorową służbę do stopnia kapitana zostały m.in. wyniesione: Wanda Kraszewska–Ancerewicz — kierownik Wydziału Kolportażu BiP, Emilia Malessa — organizatorka i szef Wydziału Łączności Zagranicznej Oddziału V „K” KG ZWZ–AK, Anna Mazurkiewicz — osobista łączniczka Szefa Kedywu KG AK, Jadwiga Piekarska — oficer łącznikowy Komendanta Głównego SZP ZWZ–AK, Izabella Sipowicz — więźniarka i lekarka więzienna Pawiaka, w powstaniu pełniła funkcję lekarza Zgrupowania AK „Gurt”, Jadwiga Włodek — pracownica Oddziału I DG SZP KG ZWZ–AK, a potem sanitariuszka w Powstaniu Warszawskim, Stanisława Horodyńska — kierowniczką „Dworca Zachodniego” Oddziału V „K” KG AK, Zofia Kamińska — łączniczka Komendy Oddziału VII Biura Finansów i Kontroli KG AK, czy Wanda Nowicka — łączniczka i intendentka działu dywersji i sabotażu Związku Odwetu KG–ZWZ–AK.

Najczęściej jednak członkinie WSK miały niższe stopnie oficerskie porucznika i podporucznika. Spośród kobiet odznaczonych Krzyżem Virtuti Militari stopnie porucznika miały m.in.: Henryka Martyniak — żołnierz Związku Odwetu, a potem Kedywu KG AK, Zofia Doellinger — pielęgniarka w szpitalach powstańczych, czy Helena Rudzińska — pracownica działu technicznego Wydziału Łączności Zagranicznej KG AK „Zagroda”<sup>114</sup>, natomiast stopnie podporucznika: Stefania Halicz–Blomberg — łączniczka „Kedywu” KG AK, Władysława Hanczke — kurierka „Dworca Zachodniego” Wydziału Łączności Konspiracyjnej KG AK, Maria Gozdalska — sanitariuszka i instruktorka kursów sanitarnych WSK<sup>115</sup>.

Najwięcej stopni wojskowych nadano w październiku 1944 r., czyli bezpośrednio po ogłoszeniu wspomnianego wcześniej zarządzenia. Już pierwszego dnia tego miesiąca zostały zgłoszone wnioski nominacyjne na stopień podporucznika trzech dziewcząt zatrudnionych

---

przewidziane dla tych funkcji stopnie. Ponadto pełniącym funkcje przewidziane w etatach dla urzędów cywilnych do grupy X nadawano stopnie podoficerskie, od XI wzwyż — oficerskie, dla pielęgniarek dyplomowanych — oficerskie, dla siostr pogotowia — starszych podoficerów, dla sanitariuszek — młodszych podoficerów. ASPP A–309, Zarządzenie gen. Bora–Komorowskiego z 23 IX 1944 r., k. 113.

<sup>113</sup> Stopień pułkownika miała również Bronisława Wysłouchowa — szef łączności konspiracyjnej Komendy Obszaru Lwów. *Słownik biograficzny kobiet...*, t. III, s. 220, 221.

<sup>114</sup> Ibidem, t. I, s. 143; t. II, s. 202; t. III, s. 100.

<sup>115</sup> Ibidem, t. I, s. 222; t. II, s. 47, 49.

w kasynie KG AK, z których jedna była sekretarzem i kierowniczką archiwum, druga kierowniczką poczty, a trzecia skarbnikiem. Wszystkie miały ukończone wyższe studia, były absolwentkami kursów PWK, a w okresie okupacji ukończyły szkolenie ogólnowojskowe oraz specjalistyczne (z zakresu szyfrowania), a także wystawiono im bardzo dobrą ocenę dotychczasowej służby, dzięki czemu zostały awansowane. Kolejne wnioski nominacyjne dziewcząt służących w KG AK wpłynęły 3 października. Do awansu na stopień podporucznika proponowano aż dwadzieścia dwie dziewczęta pełniące m.in. funkcje sekretarek, łączniczek czy referentek<sup>116</sup>.

W porównaniu do liczby oficerów w OLK wśród członkiń WSK było ich znacznie więcej. Miały one bowiem, jak już wspomniano, wykształcenie i umiejętności wojskowe zdobyte jeszcze przed wojną, dzięki czemu spełniały wymagania kwalifikacyjne do uzyskania wyższych stopni wojskowych, których legionistki w zasadzie nie otrzymywały. Dość duża liczba członkiń WSK miała również niższe stopnie podoficerskie. Spośród kobiet służących w warszawskich strukturach AK, które otrzymały Order Wojenny *Virtuti Militari*, dwadzieścia dwie miało stopień kapitana, dziewiętnaście porucznika i aż czterdzieści podporucznika. Liczba ta była więc nieporównywalnie większa niż w OLK, gdzie zaledwie kilkanaście osób było oficerami, a kilkadziesiąt miało stopnie podoficerskie.

Nie tylko opisane wyżej możliwości awansu, znacznie szersze niż w OLK, ale również zasady rekrutacji i socjologiczna charakterystyka kobiet-żołnierzy w obu formacjach świadczą o tym, że pozycja kobiety w strukturach wojska w latach 1918–1945 znacznie się wzmocniła. Zjawisko to było silnie związane z rozwojem emancypacji na ziemiach polskich w tym okresie. W dwudziestoleciu międzywojennym zostały ostatecznie utrwalone przemiany obyczajowe związane z przekształceniem tradycyjnego modelu rodziny. Ekonomiczne skutki pierwszej wojny światowej i pogorszenie materialnych warunków życia spowodowały, że zarobki jednego z małżonków często nie wystarczały na utrzymanie rodziny, co zmusiło kobiety do podejmowania pracy zarobkowej. W związku z tym były one w znacznym stopniu niż wcześniej zainteresowane zdobyciem wykształcenia. Z tego względu coraz bardziej popularny stawał się wzorzec kobiety samodzielnej, wykształconej i niezależnej ekonomicznie od współmałżonka<sup>117</sup>.

Pozytywny stosunek opinii publicznej do rozwoju zawodowego kobiet oraz akceptacja ich nowej roli w społeczeństwie ułatwiły włączenie ich do działalności wojskowej w ramach PWK, dzięki czemu zyskały potem znaczącą pozycję w strukturach ZWZ–AK. W wymaganiach rekrutacyjnych do WSK nie oczekiwano już od kandydatek, aby — podobnie jak kiedyś legionistki — przedstawiały zaświadczenia o moralności, a mężatki pisemną zgodę męża na podjęcie przez nie służby wojskowej. Ponadto, jak już wspomniano, w latach drugiej wojny światowej było już znacznie więcej niż dwadzieścia lat wcześniej kobiet wykształconych, reprezentujących różne zawody, które miały możliwość zdobywania wyższych stopni oficerskich.

### **Principles of the Recruitment of Women Serving in OLK and WSK AK and Their Sociological Characteristic**

Polish women served as soldiers during both world wars. The Women's Voluntary League (OLK) defended the frontiers of the Second Republic, and the Military Women's Service (WSK) was established at the time of the Nazi occupation and functioned first within the Union of Armed Struggle (ZWZ) and then in the Home Army (AK). It should be emphasised that the attitude towards

<sup>116</sup> AIPN 1558/22, Wnioski nominacyjne na podporucznika z 3 X 1944 r., k. 16.

<sup>117</sup> A. Żarnowska, K. Sierakowska, op. cit., s. 116, 117.

women's military service in 1918–1922 differed from the one prevalent during the Second World War. The phenomenon in question was affected by social transformations and changing manners and morals as well as by the progress of military training during the inter-war period, the political–military situation in the years 1939–1945, and the fact that ZWZ–AK was not a regular army. This was the reason why the socio–legal situation of female members of the Legions and those of WSK ZWZ–AK was essentially different. The recruitment requirements in both formations varied considerably, since in the latter case no morality certificates or husbands' consents were required. Moreover, women serving in WSK ZWZ–AK were not only much better educated than the female Legionaries but also in many instances completed military and professional training. Consequently, they met qualification demands for highest military ranks, which the Legionaries were never offered. The principles of women's recruitment and the opportunities for promotion were much wider than in OLK, thus testifying that, i.a. the position of the woman in the army structures in the 1918–1945 period was considerably stronger.